Nr. 41. Poznań, dnia 13 października 1928. Rocznik 9.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Zwracamy uwagę, że żaden uczeń w przemyśle graficznym nie zostanie dopuszczony do egzaminu na pomocnika wykwalifikowanego, który nie został na czas zarejstrowany w Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych.

Kontrakty nauki.

Formularze kontraktów nauki, obowiązujące dla członków Korporacji Z. Gr. i W. na Woj. Pozn. wyszły z druku i są do nabycia w biurze Korporacji w Poznaniu przy Starym Rynku 4, po cenie 1,— zł za trzy egzemplarze.

Austen-Leigh, Londyn.

Międzynarodowa współpraca.

(Streszczenie).

Jeżeli mówię o międzynarodowej współpracy drukarzy, nie jestem już zmuszony do wskazania na to, do jakich rozmiarów rozrosła się ideą międzynarodowości. W dziedzinie prawa mamy Trybunał w Hadze, w polityce Ligę Narodów, w kupiectwie liczne organizacje.

Zawód nam pokrewny, prasa, odbyła ostatniej jesieni w Genewie międzynarodową konferencję, w roku 1926 założono w Paryżu międzynarodowy Związek Dziennikarzy, który i na wystawie w Kolonji zwołuje swój Zjazd.

W roku 1895 założono międzynarodowy Związek pracowników drukarskich w Brukseli, który co trzy lata urządza swe zjazdy i co kwartał wydaje czasopismo.

Poza tem istnieje jeszcze jeden związek międzynarodowy drukarzy, o którym brak mi wiadomości.

W końcu istnieje międzynarodowa Rada Drukarska, założona przed 3 laty, złożona z 6 właścicieli drukarń, która jednakże zajmuje się jedynie wyborem pism dla fabryki Mergenthaler. Co jest powodem braku organizacji międzynarodowej wśród drukarzy, których praca kulturalna w historji świata szczególnie sprzyja utworzeniu organizacji międzynarodowej? Nie ulega wątpliwości, że powodów, dla których możnaby się schodzić i radzić jest setki i jedynie dziwnem jest, żeśmy dotychczas sprawę zaniedbali.

Dowodów konieczności współpracy wyłuszczę tylko kilka. Np. kwestja czasu pracy, który nasi pracownicy chcą zredukować, dalej sprawa cła na druki. Tak samo trudno dociec nazwy i siedziby organizacji różnych krajów. Książką, którąby jako tako informowała o drukarstwie światowem, jest wydawany przez prelegenta „Rocznik"; w żadnym innym zawodzie niema takiej wzajemnej nieznajomości różnych krajów, jak w drukarstwie. Każdy kraj, nawet najlepiej zorganizowany, mógłby się od sąsiada jeszcze czegoś nauczyć. Wspomnę o umowach o czas pracy, zarobki i warunki pracy, o stosunkach uczni do pomocników, o środkach i drogach zwalczających bezrobocie, o rentach, o wynagrodzeniu przy nieszczęśliwych wypadkach, o idei wynagradzania pracowników według wielkości rodziny, o cennikach kalkulacyjnych, wreszcie o sposobach zdyscyplinowania członków związku.

Jeżeli zapytamy się, jaką może być formą współpracy, musimy dojść do przekonania, że musi to być prawidłowa organizacja. Współpraca wzajemna może mieć różne formy. Najłatwiejsze są wspólne konferencje, odbywające się co kilka lat, ale i tu potrzeba choćby szkieletu organizacji dla załatwienia administracji Zjazdu.

Inną możliwością byłoby założenie biura w jakiemś środowisku drukarskiem, lecz to byłoby i kosztowne i niewiadomo, czyby biuro to miało z początku co do czynienia. Zresztą możnaby także wydawać wspólne czasopismo, lecz i to potrzebuje zasiłków pieniężnych.

Może właśnie teraz nadszedł moment do zrealizowania rezolucji zjazdu w Gothenburgu. Najważniejszą była myśl założenia wspólnego czasopisma. Myśl tę zrealizować podjęła się Szwecja. W pracy swej napotkała jednakże na krańcową obojętność poszczególnych organizacyj państwowych, dzięki czemu przedsięwzięcie upadło.

Od zjazdu w Gothenburgu upłynęło 5 lat. Dziś więcej jeszcze jak wówczas odczuwamy potrzebę współpracy międzynarodowej, taksamo jak rozumiemy znaczenie ze spotkania się ludzi czołowych organizacyj poszczególnych państw. Bez wątpienia uzupełnimy tu rezolucje z Gothenburgu. Tam sprawa międzynarodowej współpracy była ostatnią na porządku dziennym, tutaj jest pierwszą.

Nie wątpiąc, że z innej strony padną lepsze, stawiam następujące wnioski:

1. Zanim kongres się rozejdzie, postanawia zwołać kongres następny, któryby się o ile możności odbył łącznie z urządzoną w Londynie w maju przyszłego roku wystawą drukarską.

2. Wybierany wydział, który będzie czuwać nad pracami przygotowawczemi kongresu, pozatem upraszamy sekretarjat jednej z organizacyj, by objęła sekretarjat dla tego wydziału i służyła jako instytucja łącznikowa.

3. Postaramy się uzyskać od zastąpionych tu państw obowiązujące przyrzeczenia, że dostarczą przynajmniej ten materjał, który jest konieczny do wydania międzynarodowego podręcznika właściciele drukarń w myśl szwedzkiej propozycji.

4. Postanawiamy, by bezwzględnie dążyć do wydania takiego podręcznika, — nie musi to być koniecznie rocznik — oraz by znaleźć przedsiębiorstwo, któreby podjęło ryzyko tego wydawnictwa, a o ileby to zawiodło, każde z państw składa przyrzeczenie odebrania takiej ilości egzemplarzy, by koszta jego zostały pokryte.

A może uda nam się doprowadzić do tego, by utworzyć prawdziwe biuro i czasopismo, któreby od czasu do czasu podawało ważne wiadomości z życia drukarstwa. Sprawy te pociągać będą za sobą roczne koszta, które poszczególne kraje będą musiały pokrywać.

Oby ta wystawa kolońska, tak cudnie przedstawiająca historję drukarstwa, doznała i tej sławy, że jako rezultat kongresu powołała do życia stałą międzynarodową organizację, która przez swoje użyteczne dążenia podniesie sławę naszej wspólnej sztuki.

Stan przemysłu graficznego w Austrji.

Stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych w Austrji, z siedzibą we Wiedniu (Hauptverband der Buchdruckereibesitzer Oesterreichs, Wien) przedstawiło na drugim międzynarodowym kongresie przemysłu graficznego w Kolonji nad Renem współcze-

Z wędrówek po „Pressie".

(Ciąg dalszy).

W ubikacjach 12a i b pomieszczony jest stary młyn papierniczy, odtworzony wiernie w stylu XVIII wieku. Urządzenie młyna pochodzi ze znanej papierni J. W. Sandersa z Bergisch Gladbach (koło Kolonji). Zapoznać się tu możemy naocznie z urządzeniem do miażdżenia i mielenia szmat, dalszem przygotowaniem masy papierniczej oraz z czynnościami czerpania, wykładania i oszuszania uzyskanych tą drogą arkuszy papieru. Ten aczkolwiek żmudny i prymitywny lecz zato wielce ciekawy proces wytwarzania papieru ręcznie czerpanego, śledzą liczni zwiedzający z żywem zainteresowaniem. W wzmiankowanym „starym młynie" nabyć można za pewną opłatą gustowne teczki względnie arkusze wytwornego papieru czerpanego, zaopatrzonego różnemi znakami wodnemi, wśród których ujmująco pięknie wyglada znak z wyobrażeniem katedry kolońskiej (odnośną formą do czerpania wykonał Andrzej Kupferrath z Mariaweiler w Nadrenji).

Początkowy rozwój poczty i prasy perjodycznej doznał rzeczowego zobrazowania w licznych eksponatach pomieszczonych w sali trzynastej. Dotychczasowe sporadycznie pojawiające się gazetki zatracają powoli swą cechę dorywczości i okazyjności, by ustąpić w pierwszych dziesiątkach lat VXII wieku wydawnictwom regularniejszem. W VXIII stuleciu widnieje na gazetkach formatu szerokiej oktawki prócz daty także i numeracja, a ukazywanie się pism w pewnych z góry określonych mniej lub więcej krótkich odstępach czasu przyczynia się do pokaźnego rozrostu prasy perjodycznej. Pewien chwilowy zastój w tym względzie wytwarzają coprawda skutki wojny 30-letniej (1618—1648). — Pojawienie się poczty wpłynęło również nadzwyczaj dodatnio na przebieg owocnego kształtowania się stosunków prasowych, które też dzięki umożliwieniu łatwiejszej wymiany kolportowanych wiadomości przyczyniły się do pewnego rodzaju spowinowacenia się gazety z pocztą. Jakie bliskie węzły w owym czasie łączyły pojęcie gazety z pocztą, o tem świadczą najlepiej liczne przyswojenia przez prasę perjodyczną słowa „poczta" (Post) w tytułach gazetowych (np. Postbote, Postzeitung, Morgenpost, Postillon itp.), zachowanych tu i owdzie nawet do czasów dzisiejszych. Muzeum pocztowe Rzeszy niemieckiej, wystawiając tutaj bogaty materjał ilustracyjny i dokumentowy z zakresu historji i początkowego rozwoju poczty, poświęca również uwagę twórcom i protektorom pierwszych poczt w osobach Maksymiljana I., Franciszka von Taxis i innych. — Wśród długiego szeregu wyłożonych w tej sali eksponatów najdawniejszej prasy perjodycznej zasługują na wzmiankę dwie najstarsze gazety niemieckie, pochodzące z 1609 roku, i to „relacja", drukowana w Strassburgu przez Jana Carolusa a stanowiąca dalszy ciąg pewnej jeszcze starszej publikacji, i „aviso", przypisywane miastu Augsburg. Strona tytułowa ostatnio wymienionego perjodyka zawiera następujący tekst, w którym wyróżniono szczególnie wiersz, podany tutaj tłustym drukiem: „Aviso 4. Relation oder Zeitung. Was sich begeben vnd zugetragen hat / in Deutsch: vnd Welschland / Spanien / Niederlandt / Engellandt / Franckreich / Vngarn / Osterreich / Schweden / Polen vnnd in allen Provintzen / in Ost: vnnd West-Indien etc. So alhie den 5. Februarij angelangt. Ge-

sny stan austrjackiego przemysłu graficznego jak następuje:

Przewrót i okres czasu, który po nim nastąpił, dotknęły ciężko tak przedsiębiorców jak pracobiorców w przemyśle graficznym. Austrja była państwem, liczącem 56 miljonów mieszkańców na olbrzymiem terytorjum, posiadała poważny przemysł i obfite zapasy surowca. Wojna nieszczęśliwa zamieniła państwo mocarstwowe w państewko nieznaczne o 6 miljonach mieszkańców i zabrała mu bogato uprzemysłowione kraje koronne, obfite źródła nafty i łożyska węglowe. Po zakończeniu wojny powrócili powołani na wojnę robotnicy, rozporządzenia i ustawy zajęły się powróconymi, których trzeba było przyjąć na dawnych warunkach. Atoli praca nie powróciła razem z robotnikami. Przeciwnie: po narzuconym pokoju wywędrowały niemal wszystkie centrale przemysłowe do nowoutworzonych państw i zabrały ze sobą zlecenia na druki. Tam wyrosły nowe drukarnie niby grzyby po deszczu. Fabryki maszyn nie mogły pokryć zapotrzebowania maszyn drukarskich, przeto nowopowstałe zakłady graficzne skupywały często maszyny drukarskie w Austrji i stąd niejeden przedsiębiorca miał sposobność pozbycia się swych, więcej mu niepotrzebnych maszyn lub też sprzedał całe swe przedsiębiorstwo, co w następnym okresie inflacyjnym strasznie się pomściło.

Ustawa prasowa z dnia 7 kwietnia 1922 roku ustaliła zniesienie przymusu koncesyjnego dla drukarń z upływem 1926 roku. To spowodowało władze, mianowicie we Wiedniu, że przy udzielaniu w międzyczasie koncesji postępowały nader nieopatrznie, tak, że już i bez tego nadmierna liczba drukarń jeszcze bardziej się powiększyła. Zabiegom głównego związku właścicieli zakładów graficznych oraz organizacji pracobiorców graficznych w Austrji udało się, że niezdrowe mnożenie się przedsiębiorstw graficznych nieco zahamowano; wskazówka na niezwykle wysoką liczbę bezrobotnych drukarzy poskutkowała. Atoli i zarządzeniem w przedmiocie ograniczenia wydawania dalszych koncesyj na drukarnie nie można było nam dopomóc. Skutków zdruzgotania państwa olbrzymiego i krytycznego położenia ogólnego przemysłu w kraju nie można było opanować. Chociaż skutki te jeszcze teraz nader uciążliwie dawają się nam odczuwać, to jednakże z całym wysiłkiem i wielu ofiarami pieniężnemi i materjalnemi udało się zachować egzystencję zakładów graficznych. Rentabilizacja ich powszechnie i nadzwyczajnie się obniżyła i tylko w niektórych wypadkach zdołano takowe doprowadzić chociaż w przybliżeniu do stanu przedwojennego. Zdolność produkcyjna poszczególnych zakładów graficznych do 90 procent i więcej nie bywa wykorzystaną, chociaż uwzględnić należy, że zasób maszyn w miarę postępu techniki uległ zmodernizowaniu.

Liczba znajdujących się w Austrji drukarń wynosi 660, przyczem „drukarni domowych" (Hausdruckereien), to znaczy nieprocederowych drukarń przedsiębiorstw przemysłowych i procederowych, a także państwowych zakładów graficznych do tej liczby nie włączono. Specjalnych zakładów gazetowych znajduje się w Austrji niewiele, naprzykład drukarń gazet „Neue Freie Presse", „Neues Wiener Journal" i trzy mniejsze przedsiębiorstwa. Wszystkie inne dzienniki wykonywane bywają w osobnym

---

druckt im Jahr 1609". Na stronie tej, przed wierszem (zdaniem) końcowym widnieje winieta o motywie roślinno-floresowym z głową fauna pośrodku. Całość strony tytułowej sprawia wygląd estetyczny.

Wiek XVII pozostawił również bogatą spuściznę w formie wydawnictw publicystyki literackiej, wśród której wysuwają się na pierwszy plan publikacje z czasu wojny trzydziestoletniej. Zaciętą walkę prowadzono w tym czasie z różnem powodzeniem także i słowem drukowanem. Z pośród wielkiej ilości wystawionego materjału wciągnięto w orbitę pokazu twórczości z okresu lat 1618—1648 tylko dwa wydarzenia, i to: „Zburzenie Magdeburga" i „Pokój westfalski". Liczne sztychy, drzeworyty itd. dopełniają wyglądu sali czternastej, obrazującej rozwój publicystyki omawianego stulecia.

W wieku XVIII pojawia się nowy typ gazety-czasopisma dla inteligencji tak zw. „Intelligenzblatt" (od łacińskiego słowa „intelligere" = wejrzeć, wglądnąć). Były to pierwsze pisma, prowadzące dział ogłoszeniowy, który nie różnił się zresztą ani zestawem ani też formą od ogólnej treści nowinkarskiej wydawnictwa. Ten rodzaj gazety-czasopisma zapoczątkował lekarz francuski nazwiskiem Renaudot w Paryżu, i to w sposób dość ciekawy i przypadkowy. Jako lekarz, około którego — z racji wykonywanego przezeń zawodu — skupiali się wówczas przeważnie ludzie zamożni czyli tymsamem wykształceni, zaprowadził za ich namową pewnego rodzaju wykazy, gdzie wpisywali swe nazwiska wszyscy ci, którzy pragnęli cośkolwiek sprzedać lub kupić, wydzierżawić lub t. p. Wobec tego, że sposób ten okazał się bardzo skuteczny i z każdym dniem przybierał na rozmachu, lekarz Renaudot utworzył pierwsze biuro dla pośrednictwa ogłoszeniami, które też później kazał drukować, a co w następstwie zadecydowało ostatecznie o wydawnictwie wspomnianych pism ogłoszeniowych. Pokaźna ilość tego rodzaju pism, wyłożonych w sali piętnastej, ilustruje nam ciekawe bądźcobądź początki pierwszej — aczkolwiek prymitywnej jeszcze — reklamy drukowanej, co stanowiło w porównaniu do dotychczasowego sposobu reklamy swoistej (na jarmarkach i kiermaszach) poważny już postęp na tej drodze. Tutaj naprzykład dowiadujemy się również, że pierwsze ogłoszenie matrymonjalne ukazało się na łamach prasy w roku 1797, przyczem dane jest nam podziwiać charakterystyczny styl tego pierworodka.

W sali 15a zapoznajemy się z czasopiśmiennictwem (tygodniki) umoralniająco - pouczającem, wśród którego t. zw. „Moralische Wochenschriften" odegrały najwybitniejszą rolę. Wiek XVIII nie bez słuszności nazwano przeto wiekiem czasopiśmiennictwa. Działo się to z tego powodu, że gazety polityczne, na skutek coraz ostrzejszej cenzury, nie mogły swych postulatów przeprowadzać z równem powodzeniem jak czasopisma, które pod tym względem cieszyły się pewnemi przywilejami. Znaczenie gazet w porównaniu do czasopism podupadało też zatem znacznie z tego powodu. Najpopularniejszy rodzaj czasopism, wzmiankowany już powyżej pod nazwą „Moralische Wochenschrift", przetrwał nawet po pierwsze dziesiątki lat XIX wieku. Pierwszymi założycielami tego rodzaju pism, które tak bardzo dodatnio wpłynęły na kształtowanie się życia zarówno etycznego jak i towarzyskiego, byli Anglicy Dofoe (autor „Robinsona"), Addison i Steele.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

oddziale pewnego przedsiębiorstwa, które obok tego przyłączyło lub urządziło samodzielnie wydział dziełowy. „Drukarni domowych“ znajduje się w Austrji niewiele, coś 30, atoli niejedne z nich co do wielkości i urządzenia są zaznaczenia godne. Do zakładów państwowych, jak „Staatsdruckerei“, „Wiener Zeitung“, drukarń poszczególnych ziemstw i drukarń więziennych przychodzą jeszcze drukarnia generalnej dyrekcji kolejowej, drukarnia pocztowej kasy oszczędnościowej i inne, które zatrudniają poważną liczbę personelu.

Największa liczba drukarń i największe drukarnie znajdują się we Wiedniu. Pozatem najwięcej zakładów graficznych znajduje się w miastach Graz, Innsbruck i Linz. Liczba drukarń we Wiedniu wynosi około 400, w innych krajach związkowych razem 260, z których w samej Austrji dolnej niemal 90 się znajduje, następnie w Austrji górnej 50 i w Styrji około 40. Inne kraje związkowe posiadają 10 do 18 drukarń.

Z maszyn do składania czcionek najbardziej rozpowszechnione są linotypa i typograf. We Wiedniu znajduje się w 55 zakładach około 300 linotyp, a w 30 zakładach około 80 typografów. W reszcie Austrji znajdują się jeszcze w 50 zakładach graficznych 142 linotypy i w 30 zakładach 50 typografów.

We Wiedniu i Austrji dolnej naliczono pod koniec 1927 roku 5 800 drukarzy, 1 700 pomocniczych pracowników i 2 800 pomocniczych pracowniczek. W Styrji naliczono 520 drukarzy, 150 pracowników i 270 pomocniczych pracowniczek. W Austrji górnej poszczególne kategorje wykazywały następujące liczby: 360, 70 i 180; w Solnogrodzie (Salzburg) 170, 20 i 50; w Tyrolu 280, 30 i 100, a w Karyncji 130, 20 i 40 osób. Razem jest w Austrji około 7 200 drukarzy, 2 000 pomocników i 3 500 pracowniczek pomocniczych zajętych w zakładach graficznych. Liczbie wyzwolonych drukarzy przeciwstawiają się we Wiedniu 570 uczni drukarskich, w Austrji dolnej 80, w Styrji 60, w Austrji górnej i Tyrolu po 50, w Solnogrodzie i Karyncji po 30 uczni drukarskich, a więc ogółem na 7 200 drukarzy około 750 uczni drukarskich. Liczba uczni na okres dłuższy nie zastąpi ubytku drukarzy.

Wykaz liczby bezrobotnych wykazuje poniżej podana tabelka:

	1 stycznia 1928		1 maja 1928		1 lipca 1928	
	Wieden	reszta Austrji	Wiedeń	reszta Austrji	Wiedeń	reszta Austrji
Zecerów, korektorów wraz z szwajcerdegen i zeceram maszynkowymi . . .	192	19	178	29	116	17
Maszynistów - drukarzy	55	17	53	16	33	8
Pracowników pomocniczych . . .	106	14	108	16	51	17
Pracowniczek pomocniczych	92	26	121	19	146	19

Położenie handlowe drukarń z powodu pewnych rozporządzeń, wydanych w przedmiocie zmniejszenia braku pracy, jest dotkliwie utrudnione. To się ujawnia mianowicie przez to, że wskutek tych przepisów wydajność pracy szczupleje, dalej w urzędowem ograniczeniu nadgodzin i wreszcie przez dekret rządowy, że za nadgodziny trzeba 50% myta za godzinę pracy więcej płacić. Zainteresowanie wzbudzi obciążenie socjalne, które w najwyższej klasie jest, jak następuje:

	Udział pracodawców (w szylingach)	Udział pracobiorców (w szylingach)
Składki ubezpieczeniowe na wypadek choroby	0,70	1,40
Składki ubezpieczeniowe na wypadek bezrobocia	0,84	0,84
Składki na zapomogę dla bezrobotnych	0,32	0,32
Dopłata na zapomogę na wypadek niezdolności do pracy wskutek podeszłego wieku . . .	0,21	0,21
Dopłata na rzecz pośrednictwa pracy	0.04	0,04
Składki na fundusz osiedlenia .	0,01	—,—
Składki na Izbę robotniczą . .	—,—	0,05

Inne obciążenia socjalne wynoszą procentualnie od setki pobranej względnie wypłaconej sumy myta:

	Udział pracodawców	Udział pracobiorców	Ogólne obciążenie
Ubezpieczenie na wypadek kalectwa . .	3	—	3 %
Ubezpieczenie pracowników	7,7	7,7	15,4 %
Składki na opiekę społeczną	4	—	4 %
Wakacje, wypłaty w razie choroby, odprawa na podstawie ustaw pracowniczych, na zatrudnienie kalek itd.	6	—	6 %

Stosunków dotyczących zbytu produkcji przemysłu graficznego nie można nazwać korzystnemi. Zmniejszenie zajęcia w innych gałęziach przemysłu względnie procederu, powszechnie panujący brak pieniędzy i odgraniczenie innych państw nadzwyczaj hamuje rozwój austrjackiego przemysłu graficznego. Możliwość eksportu produkcji graficznej zagranicę wskutek stawek celnych jest niewielka. Eksport przystosowany jest przeważnie na produkty artystyczne. Stosunki w austrjackim przemyśle graficznym nie są różowe; jednakże drukarstwo austrjackie zachowało swą renomę artystyczną. Wskutek tego właśnie i niczem niezłamanej siły woli właścicieli zakładów graficznych przemysł graficzny zdobędzie sobie z powrotem stanowisko, które dawniej posiadał.

Z chwili bieżącej

Zamach na drukarnie w Brazylji. Gazeta faszystowska „El Piccolo“, jak z Sao Paulo donoszą, zaczepiła w artykule cześć kobiet brazyljańskich, co ludność, a mianowicie studentów tak wzburzyło, że urządzili zamach na wydawnictwo i drukarnię tej gazety. Policja brazyljańska aresztowała około 300 osób. Podobne do gazety „El Piccolo“ zajęła stanowisko istniejąca od lat 50 gazeta niemiecka „Deutsche Post“ w Porto Alegre. Wzburzona ludność zburzyła do szczętu nietylko lokale redakcyjne gazety niemieckiej, lecz również jej drukarnię, położoną w San Leopoldo, oddalonem o 35 kilometrów od Porto Alegre.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Z przemysłu i handlu papierniczego.

Polska. Przywóz i wywóz polski w sierpniu i w okresie styczeń — sierpień r. b. przedstawia się według zestawień głównego urzędu statystycznego jak następuje:

Papier i wyroby z papieru: a) przywóz: w sierpniu 7 392 tonn za 7 185 000 złotych; w okresie styczeń — sierpień r. b. 61 651 tonn za 56 836 000 złotych (w 1927 r. 50 237 tonn za 47 192 000 złotych); b) wywóz: w sierpniu 1 217 tonn za 525 000 złotych; w okresie styczeń — sierpień 10 960 tonn za 4 669 000 złotych (w 1927 roku 11 572 tonn za 5 764 000 złotych).

Szmaty i makulatura: a) przywóz: w sierpniu 3 332 tonn za 3 814 000 złotych; w okresie styczeń — sierpień 26 896 tonn za 25 578 000 złotych (w 1927 roku 23 315 tonn za 21 989 000 złotych); b) wywóz: nic.

Papier, tektura i wyroby z papieru i tektury: a) przywóz: w sierpniu 2 318 tonn za 2 179 000 złotych; w okresie styczeń — sierpień 23 483 tonn za 26 628 000 złotych (w 1927 roku w tym okresie 17 444 tonn za 20 866 000 złotych); b) wywóz: w sierpniu 404 tonn za 241 000 złotych; w okresie styczeń — sierpień 2 982 tonn za 2 095 000 złotych (w 1927 roku w tym okresie 3 385 tonn za 3 264 000 złotych).

Celuloza: a) przywóz: nic; b) wywóz: w sierpniu 589 tonn za 169 000 złotych; w okresie styczeń — sierpień 5 775 tonn za 1 767 000 złotych (w 1927 roku w tym okresie 6 197 tonn za 1 999 000 złotych).

Książki, pisma i obrazy: a) przywóz: w sierpniu 231 tonn za 1 252 000 złotych; w okresie styczeń — sierpień 1 986 tonn za 10 531 000 złotych (w 1927 roku w tym okresie 1 353 tonn za 8 610 000 złotych); b) wywóz: w sierpniu 61 tonn za 534 000 złotych; w okresie styczeń — sierpień 411 tonn za 2 914 000 złotych (w 1927 roku w tym okresie 344 tonn za 2 234 000 złotych).

Niemcy. Od początku roku bieżącego do końca sierpnia balansował import i eksport przemysłu papierniczego jak następuje: drewna papierówki za 47 132 000 marek import, a za 309 000 marek eksport; miazgi drzewnej i błonnika roślinnego za 25 343 000 marek import, a za 42 399 000 marek eksport; papieru i wyrobów z papieru za 18 323 000 marek import, a za 246 676 000 marek eksport; książek i nut za 10 605 000 marek import, a za 37 522 000 marek eksport. — W ilościach, w centnarach podwójnych, wynosił import i eksport w tym okresie jak następuje: drewna papierówki 13 600 417 import, a 105 853 eksport; miazgi drzewnej i błonnika roślinnego 1 004 030 import, a 1 591 704 eksport; papieru i wyrobów z papieru 186 985 import, a 3 534 061 eksport; książek i nut 33 681 import, a 57 698 centnarów podwójnych eksport.

Związek niemieckich fabrykantów tektury skórkowej w Berlin-Charlottenburgu podwyższył cenę za tekturę skórkową I a i I b od 1 października r. b. o 50 fenigów pro 100 kg.

W wrześniu zaczęto odczuwać na rynku krajowym pewne ożywienie, które potrwa, jeżeli stosunki finansowe nadal się nie pogorszą. Wywóz papieru za granicę wzrasta powoli.

Z dniem 1 października r. b. zaczęła obowiązywać nowa zwyżkowa taryfa kolejowa za przewóz towarów, wskutek czego koszty produkcyjne papieru również znacznie wzrosną. Papier i wyroby z papieru zdrożeją.

Lichy stan siły wodnej we fabrykach papieru i masy papierowej sprawił, że we wrześniu nadal ograniczono produkcję miazgi drzewnej i tektury. Popyt na miazgę drzewną był ożywiony, jednakże z powodu przeszkód produkcyjnych nie można było wszystkich zleceń wykonać.

Austrja. Stan fabryk masy papierowej w Austrji przedstawia się według sprawozdania krajowej izby handlowej jak następuje: Fabryki błonnika roślinnego są skazane na to, ażeby 80% swej produkcji eksportować za zagranicę, ponieważ austrjackie fabryki papieru po większej części potrzebną ilość celulozy na wyrób papieru produkują we własnych zakładach. Wskutek wydania przez rząd zezwolenia na wywóz z kraju drewna papierówki, surowiec ten dla austrjackiego przemysłu papierniczego zdrożał. Bilanse austrjackich fabryk za ostatni rok gospodarczy będą się mniej korzystnie przedstawiały, aniżeli za rok poprzedni, ponieważ pomimo udoskonalenia sposobu produkcyjnego zaprowadzono w miejsce nieprzerywanego ruchu za dnia i w nocy dniówkę ograniczoną, co niekorzystnie wpływa na rentabilizację fabryk papieru.

Przemysł papierniczy wzrasta; w lipcu roku bieżącego produkcja przemysłu papierniczego posunęła się na stopę najwyższą, jakiej od końca wojny nie posiadała; produkcja wynosiła 19 710 tonn (19 510 tonn w czer-

wcu r. b. i 15 440 tonn w lipcu 1927). Dalej w lipcu 1928 r. wyprodukowano: tektury 4 830 (w miesiącu poprzednim 5 590); błonnika roślinnego 17 350 (w miesiącu poprzednim 15 280); miazgi drzewnej 8 370 (w miesiącu poprzednim 9 920) tonn.

Stosunki w hurtowym handlu papierem przedstawiają się następująco: kredyt normalny udzielany bywa na okres trzech do czterech miesięcy, lecz zdarza się dosyć często, że udziela się kredytu na 6 miesięcy i więcej bez policzenia procentu.

Pokup papierów przez detalistów papierniczych maleje, a to szczególnie z tego powodu, że w szkołach bezpłatnie wydziela się przybory szkolne; szkoły austrjackie celowo dążą do wykluczenia detalistów papierniczych od dostaw szkolnych. Z zagranicą hurtowy handel papierniczy robi tylko bardzo skromne interesy, gdyż dostawy dla zagranicy odstąpić musiano po większej części fabrykom.

Francja. Niedawno temu puszczono w bieg nową fabrykę, wyrabiającą masę papierową ze słomy. Fabryka rzeczona należy się p. Emile Mayen we Venette pod Compiégne. Obszar fabryczny wynosi 20 hektarów i położony jest pomiędzy torem kolejowym Paryż — Bruksela a rzeczułką Oise. Zrazu fabryka masy papierowej ze słomy przewidzianą była na 20 tonn produkcji dziennej, obecnie zaś, po powiększeniu zakładów fabrycznych, roczna produkcja wyniesie 12 000 do 15 000 tonn bielonej masy słomkowej.

Fabrykę zbudowano pierwotnie według planów Emila Douron, byłego profesora francuskiej szkoły papierniczej; rozbudowa fabryki nastąpiła według planów G. Odricha w Berlinie i dr. A. C. Brauna w Monachjum przy współudziale firmy A. Müller et Co. w Brukseli. We fabryce masy papierowej ze słomy we Venette stosuje się sposób gotowania dr. A. C. Brauna.

Rosja Sowiecka. Ażeby wybrnąć z kłopotów produkcyjnych wyśle Rosja w najbliższym czasie trzy grupy rosyjskich inżynierów papierniczych w podróż światową, w celu zwiedzenia największych fabryk papieru. Pierwsza grupa inżynierów papierniczych pod kierownictwem dyrektora „Centrobumtrustu" Gorsaczowa wyjedzie do Ameryki, druga grupa inżynierów zwiedzi zachodnio-europejskie, a trzecia grupa finlandzkie fabryki papieru. Zadaniem tych wycieczek rosyjskich inżynierów papierniczych jest przyswojenie sobie do pewnego stopnia sposobów produkcyjnych stosowanych zagranicą. Grupa wyjeżdżająca do Ameryki ma też nabyć maszyny do wyrobu papieru ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ukraińska rada gospodarcza do niedawna liczyła na to, że zdoła się koszty produkcji papieru o 12,5% obniżyć; wykazało się jednakże, że zniżka kosztów produkcyjnych wynosi tylko 5 procent. Jak się później wykazało, to związek ukraiński był zapomniał, że posiadą jeszcze na składzie zapas droższych surowców, które starczą na ośm do dziewięciu miesięcy. Również nie liczono się z tem, że ceny za słomę z powodu lichej gospodarki wołyńskich włościan podskoczą. Włościanie na Wołyniu nie mając podczas zimy drewna na opał, palili słomą, którą dawniej dostarczali byli ukraińskiemu związkowi papierniczemu.

Rada komisarzy ludowych domaga się od komitetu koncesyjnego energicznie zarządzeń, któreby sprowadziły obcy kapitał do kraju. Komitet koncesyjny ma się pomiędzy innemi starać o to, ażeby zagranicznych fabrykantów papieru, masy na wyrób papieru, a nawet fabrykantów jedwabiu sztucznego zachęcić dla zamiarów koncesyjnych rządu rosyjskiego...

Z rosyjskiego rynku na papier gazetowy nadchodzą wieści następujące: Dotychczas pokrywano zapotrzebowanie na papier rolowy importem zagranicznym. Żywiono nadzieję, że nowa fabryka papieru w Bałachnie zdoła usunąć dotkliwy brak papieru. Teraz wykazało się, że normalną produkcję fabryki tej (35 000 tonn), osięgnąć będzie można dopiero w roku 1929/30. Opóźnienie to tłomaczą technicznemi trudnościami zmontowania 6 metrów szerokiej maszyny papierniczej. W każdym wypadku jednakże produkcja w roku przyszłym nie pokryje krajowego zapotrzebowania papieru rolowego. Rosyjski przemysł papierniczy zdoła tylko 70 procent zapotrzebowania krajowego na papier pisemny i drukarski pokryć.

W Rosji daje się odczuwać brak niebielonego błonnika, na co się skarży szczególnie leningradzki związek papierniczy. Fabryka Sjas dopiero w ciągu października rozpocznie produkcję błonnika, a produkt w pierwszym czasie nie będzie taki podatny, jak się koła rządowe tego spodziewają. Związek leningradzki obliczył, że w październiku zabraknie mu 620 tonn niebielonego błonnika roślinnego.

Charakterystyczną dla rosyjskich stosunków jest likwidacja olbrzymiej koncesji rosyjskiej — Przemysł drzewny „Mołoga", Sp. Akc. — która trudniła się dostawą drewna-papierówki z lasów rosyjskich. Firmę zlikwidowano; ostatni bilans wykazał 16,54 miljonów rubli straty. Wierzycielom wypłacono 27 procent ich należytości, akcjonarjusze stracili wszystko.

Szwecja. Rynek papierniczy jest ożywiony. Zamówień na dostawę napłynęło tyle i na takie ilości, że przewyższają one zdolność produkcyjną. Mianowicie, jak donosi szwedzkie fachowe czasopismo papiernicze „Svensk Pappers-Tidning", fabryki papierów opakunkowych produkcję mają zamówioną na trzy miesiące; z tego powodu cena za te papiery jest stałą. Na papier gazetowy nadeszły zamówienia po dotychczasowej cenie. Szwedzy producenci papieru utyskiwują na rozporządzenie francuskich władz celnych, że papiery przeznaczone do druku gazet i czasopism muszą być zaopatrzone w linje wodne, jeżeli mają korzystać z niższych stawek celnych.

Ceny za papiery są następujące: jednostronnie gładzony opakunkowy normalnej wagi 20,5 do 21,5 funtów szterlingów fob. Maszynowo-gładzony normalnej wagi 20 do 20,15 funtów szterlingów fob. Maszynowo gładzony papier z masy sulfitowej bezdrzewny normalnej wagi 19 do 20 funtów szterlingów fob. Przetłuszczony 42/67 gramowy 23,10 do 24 funtów szterlingów fob. Papier gazetowy w rolach 50/52 gramowy 11,5 do 12 funtów szterlingów fob. Papier drukarski i pisemny bezdrzewny, satynowany 60 gramowy 25,10 do 29 funtów szterlingów fob. Papier bezdrzewny pisemny, maszynowo gładzony 60 gramowy 29 do 38 funtów szterlingów fob. Papier bezdrzewny pisemny, satynowany, 60 gramowy 30 do 39 funtów szterlingów fob. Brunatna tektura maszynowa normalna 13,15 do 16 funtów szterlingów fob. Biała tektura maszynowa normalna 13 do 15,10 funtów szterlingów.

Cenne zabytki bibljoteki wawelskiej.

Bibljoteka kapituły wawelskiej w Krakowie, chociaż jest dzisiaj szczątkiem tylko tej bibljoteki, która istniała w wiekach XVI i XVII, należy bezsprzecznie do najciekawszych księgozbiorów w kraju naszym. Znajdują się w niej bodaj najcenniejsze zabytki sztuki drukarskiej oraz nader ciekawe i cenne manuskrypty.

Uczony badacz historji i literatury oraz bibljofil znajdzie we wspomnianym księgozbiorze białe kruki, od XI wieku począwszy, dzieła wprost bezcenne i jedyne w swoim rodzaju, chociaż wiele, bardzo wiele w minionych wiekach zaginęło, wiele rozkradziono i zabrano jako łup wojenny w burzliwych okresach kraju naszego. Wiele dzieł zniszczało z biegiem czasu z powodu braku starannej opieki konserwacyjnej.

Pomimo wszystko, to co się zachowało jest cenne tak dla uczonego badacza przeszłości jak i dla bibljofila. Do najważniejszych zabytków bibljoteki kapituły wawelskiej należą: Emmerański kodeks ewangelji z 1070 roku, napisany w klasztorze Benedyktynów w Ratysbonie, ozdobiony pięknemi minjaturami romańskiemi. Również cennym pergaminem jest kodeks z XII wieku „Decreta Romanorum pontyficum", którego dwa podobne egzemplarze posiadają tylko bibljoteki gnieźnieńska i watykańska. Dalej cennym zabytkiem jest trzecia część biblji krzyżackiej „Biblia sacra", którą zdobyto w bitwie pod Grunwaldem. Stanowiła ona własność komtura Kiszporku, księcia brunświckiego Ludera. Biblję tę przekazał bibljotece wawelskiej król Władysław Jagiełło.

Z zdobyczy grunwaldzkich pochodzi też znajdujący się w bibljotece okazały volumin „Banderia Prutenorum", stanowiący zbiór 57 sztandarów zdobytych na Krzyżakach pod Grunwaldem i Nakłem, a sporządzony z polecenia Jana Długosza przez malarza Stanisława Durinka i zaopatrzony we własnoręczne dopisy Długosza.

Z kolei należy wspomnieć o również cennym zabytku, którym jest „Liber Evangeliorum" ks. biskupa Tomickiego z 1534 roku, wykonanym przez Stanisława Górskiego, poświęconym rocznicy grunwaldzkiej, upiększonym orłem pruskim, minjaturą króla Jagiełły i odpowiednim napisem.

Silne wrażenie wywołują u widza też wspaniałe graduały z wieków XV i XVI, liczny szereg imponujących mszałów, rozprawy, dekrety królewskie, nieocenionej wprost wartości zwoje nut i wiele, wiele zabytków, będących niewyczerpanem wprost źródłem do badań czasów minionych dla uczonych, badaczy i przyjaciół ksiąg.

Z filatelistyki

Nowe francuskie znaczki kolonjalne. W ostatnim czasie poczta francuska puściła w obieg cztery znaczki dla swych kolonij, jakoto: 15 cent. dla Nigerji, 15 cent. dla Martyniki, oraz 30 i 45 dla Madagaskaru. Wykonanie na zwykłym papierze w dwóch barwach, bez znaków wodnych.

Kłopoty filatelistyczne podczas wojny z 1870—71 roku. Dr. Munk ogłosił w nowowydanym niemieckim podręczniku filatelistycznym Kohla, jakie kłopoty przechodziła poczta francuska podczas wojny w 1870—71 roku. W kilka zaledwie tygodni po wybuchu wojny francusko-niemieckiej zaszły dwa historyczne wydarzenia, które pocztę francuską spowodowały do wydania nowych znaczków: upadek monarchji francuskiej czyli ogłoszenie Francji republiką w dniu 4 września 1870 roku i oblężenie Paryża, które to osaczenie nastąpiło było około 18 września 1870 roku. Przewrót polityczny sprawił, że już w dniu 5 września 1870 roku postanowiono wydać nowe znaczki republikańskie, według wzoru dawnych znaczków republikańskich; mianowicie znaczki powszechnie używane po 10, 20 i 40 centymów, wydano jaknajspieszniej, używając do druku starych płyt drukarskich z czasów republiki minionej. Atoli w kilka tygodni potem, zanim jeszcze zdołano wydrukować nowe znaczki republikańskie, został Paryż przez wojska niemieckie osaczony i oblężony, odcięty od prowincyj wolnych od pożogi wojennej, tak że wydanie tak zwanej serji znaczków oblężniczych ograniczone było z konieczności na użytek Paryża i okolicy najbliższej do marca i kwietnia 1871 roku. Niezajęte przez armję niemiecką zachodnie i południowe prowincje były coprawda krótko przed osaczeniem Paryża zaopatrzone na pewien okres czasu w znaczki pocztowe, gdyż zapasy znaczków w Paryżu i wycofane spiesznie z zajmowanych prowincyj wschodnich znaczki tam wysłano, atoli zapasy te w przeciętnie niedługim czasie się wyczerpywały, przeto postanowiła jeneralna administracja poczty francuskiej wydać nowe znaczki dla prowincyj niezajętych, o podobnych wzorach znaczków republikańskich, jakie kursowały w oblężonym Paryżu. Wykonanie tych znaczków polecił znajdujący się w Tours rząd francuski mennicy w Bordeaux. Przy obydwóch pierwszych wydaniach znaczków nowoogłoszonej w dniu 4 września republiki francuskiej, wydania w Paryżu i Bordeaux rozchodzi się o dwa wydawnictwa równoległe, z jednej strony dla Paryża, a z drugiej dla prowincyj niezajętych. Drukowania znaczków w Bordeaux zaprzestano z chwilą przyjęcia warunków pokoju w marcu 1871 roku, natomiast znaczki wydania paryskiego po zduszeniu komuny zostały zaprowadzone w całej Francji. Obok tych znaczków republikańskich używano i drukowano tak w oblężonym Paryżu jakoteż na prowincji przez pewien okres czasu znaczków pocztowych z czasów cesarskich, ujawniających podobiznę Napoleona, uwieńczonego wieńcem laurowym.

Notatki

Okradzenie bibljoteki uniwersyteckiej w Wilnie. W gmachu bibljoteki uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie skradziono za około 10.000 złotych książek. Wdrożone przez policję śledztwo doprowadziło do odszukania części książek, które znajdowały się ukryte w mieszkaniach Jakóba Szczuczyna i M. Kirjanowa.

Handel kopertami w Austrji. W dniu 14 września r. b. zawarło centralne biuro sprzedaży austrjackich fabrykantów kopert z przedstawicielami kupców papierniczych w Austrji następującą umowę:

Stowarzyszeni kupcy papiernicy, którzy zajmują się hurtową sprzedażą kopert otrzymają 15, detalistyczni kupcy papiernicy natomiast 10 proc. rabatu przy zakupie do 19 000 sztuk kopert; przy zakupach od 20 000 sztuk i więcej stosowany będzie rabat stosunkowo coraz to korzystniejszy. — Przedstawiciele biura sprzedaży austrjackich fabrykantów kopert oświadczyli, że do 10 000 kopert włącznie nie będą dostarczali konsumentom i że wydanym zostanie nowy cennik wyznaczający ceny dla konsumentów.

Nowa fabryka papieru w Persji. Drukarnia narodowego zgromadzenia w Persji zbudowała własnym kosztem fabrykę papieru. Kierownictwo fachowe powierzono pewnemu włoskiemu inżynierowi. Papier zamierza się wyrabiać z drzewa topoli strzelistej, rosnącej w Persji bujnie.

Z ruchu wydawniczego

Samochód. Czcionkami, drukiem i nakładem Tow. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu wyszedł z datą 7 października rb. numer 1 tygodnika ilustrowanego p. tyt. „Samochód". Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem jest p. Zdzisław Marynowski. Bogato ilustrowane czasopismo oraz treść rokują wydawnictwu świetne powodzenie w kołach automobilistów i sportowców.

Treść: Samochodowa idylla. — Polski Dorobek Sportowy 1928. — V. Międzynarodowy kongres automobilowy. — Po katastrofe Materassiego. — Autobus czy kolej. — Na szczytach potęgi przemysłowej. — Nowy kolos powietrzny. — Servo... — „Nadszybkość". — Humor. — Rozmaitości.

Rzeczy Piękne. Wyszedł nr. 7—9 organu Muzeum Przemysłowego w Krakowie p. t. „Rzeczy Piękne". Treść: Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu — napisał Karol Maszkowski. — Od dawnej skrzyni do nowoczesnej szafy — napisał Marjan Podechowicz. — Wystawa manufaktury kopenhaskiej w Berlinie — napisał Tadeusz Szafran. — Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929. — Kronika.

Wykonanie graficzne bogato ilustrowanego wydawnictwa oraz wyborowa treść literacka zasługuje w mierze wysokiej na wyszczególnienie i uznanie. Jest to jedno z naszych najlepszych wydawnictw traktujących o sztuce stosowanej.

Polska Gazeta Introligatorska, Poznań. Wyszedł nr. 4 rocznika I. Treść: Spolszczenie wyrazów zawodowych. — Historja oprawy książki. — Klej i jego fabrykacja. — Barwa i jej znaczenie w introligatorstwie. — Powody śmierci u introligatorów. — Ścinanie brzegu książki. — Marmurki w introligatorstwie. — Rozmaitości.

Echo Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929. Wyszedł nr. 10 (rok II) na 1 października 1928 r. Treść: Komunikacja a PWK. — Kwalifikacje eksportowe cementu polskiego. — PWK jako propaganda swojszczyzny. — Znaczenie PWK dla rozwoju urbanistyki w Polsce. — Zebranie rady głównej PWK. — Ważne dla wystawców. — Konferencja przedstawicieli ministerstw w sprawach PWK. — VIII Targi Wschodnie we Lwowie. — Wystawa kultury współczesnej w Bernie. — Z wystawy rolniczej w Łucku. — Gość z Ameryki o PWK. — Kto zwiedził we wrześniu gmachy i tereny PWK. — Kronika.

Wiadomości z firm

Fabryka Chemiczna M. Leszczyński i S-ka, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd spółki zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 28 października 1928 r. o godzinie 12 w południe w siedzibie spółki w Warszawie, ul. Ogrodowa nr. 32. — Z porządku obrad: rozpatrzenie i zatwierdzenie przerachowania bilansu brutto na 1 lipca r. b.; uchwalenie przeznaczenia osiągniętej z przerachowania bilansu nadwyżki na kapitał spółki i w związku z tem zamiany dotychczasowych akcyj 15 złotowych na nowe akcje 100 złotowe oraz zmiany § 6 statutu spółki; powiększenie kapitału zakładowego spółki o 300.000 złotych drogą nowej emisji akcyj z wykluczeniem prawa poboru przez dawnych akcjonarjuszów.

„Nasza Księgarnia" Związku Polskiego Nauczycieli Szkół Powszechnych, Warszawa. Zarząd spółki zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszy na 27 października r. b. w lokalu własnym w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 123. — Z porządku obrad: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; podział czystego zysku; preliminarz budżetu na rok 1928/29; wybory uzupełniające.

Wydawnictwo Wielkopolskie, Walerjan Fichtner, Bydgoszcz. W sprawie nadzoru nad majątkiem firmy ogłasza sąd powiatowy w Bydgoszczy, że termin odroczenia wypłat dłużnika przedłużony został do 10 stycznia 1929 roku w myśl artykułu 12 ustawy z dnia 6 marca 1928 roku.

Pabjanicka Fabryka Papieru Rob. Saenger, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd spółki ogłosił bilans brutto przerachowany na 1 lipca 1928 r., a zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 58 770 960,33 zł. — Pozycje stanu czynnego: place 4 346 570,59 zł; budynki 8 155 684,64 zł; maszyny i urządzenia 19 042 655,75 zł; nowe budowle i urządzenia 2 264 702,53 zł; ruchomości i narzędzia 383 565,59 zł; inwentarz żywy 18 662,93 zł; kasa 100 984,03 zł; banki 1 328 477,56 zł; papiery procentowe 71 050 zł; kaucje własne u różnych 249 161,66 zł; weksle 192 854,25 zł; odbiorcy 2 052 704,03 zł; dostawcy 1 643 860,76 zł; osobiste rachunki różnych 382 671 zł; surowce i materjały pomocnicze 5 474 837,27 zł; drzewo celul. na składach zakupu 761 238,08 zł; wyroby gotowe i półfabrykaty 630 197,64 zł; koszty produkcji 10 921 821, 79 zł; pensje i koszty handlowe centrali 488 491, 15 zł; skonta odbiorcom za got. regul. 257 541,22 zł; sumy przechodnie 3 227,40 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 24 000 000 zł; kapitał zapasowy 1 352 544 zł; kapitał amortyzacyjny 11 836 058,83 zł; dywidenda 1,920 000 zł; kaucje własne złożone w papierach procentowych 60 100 zł; odbiorcy 46 735,81 zł; dostawcy 641 080,72 zł; osobiste rachunki różnych 738 224,74 zł; sprzedaż celulozy i papieru 16 699 540,05 zł; utrzymanie domu 1 497,884 zł; procenty 43 567,31 zł; niepodzielone zyski z lat ubiegłych 1 429 640,33 zł; zyski nadzwyczajne roku bieżącego 1 970, 70 złotych.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów z dnia 29. września bilans zatwierdziło i postanowiło wydać akcjonarjuszom po zarejestrowaniu powiększonego kapitału akcyjnego bezpłatnie 1 akcję nominalnej wartości 500 złotych na każde przedstawione 2 dotychczasowe.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70